

Stanowisko organizacji społecznych w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego

W świetle informacji o zgłoszeniu przez grupę posłów Koalicji Obywatelskiej kandydatury dr. Macieja Berka na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jako organizacje społeczne, które od ponad dekady w różnych formach zabiegały o przywrócenie niezależności tej instytucji, czujemy się w obowiązku zabrać głos. Ostatnie wydarzenia stawiają bowiem pod znakiem zapytania rzetelność przywracania praworządności i dalsze powodzenie naprawy sądownictwa konstytucyjnego w Polsce.

Od 2015 roku Trybunał Konstytucyjny pogrążony jest w głębokim kryzysie. W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości UE organ ten nie spełnia standardów niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą. Do realnej naprawy sądu konstytucyjnego potrzebne jest jednak nie tylko wyeliminowanie nieprawidłowości dostrzeżonych przez europejskie trybunały. Konieczne są też działania, które odbudują społeczne zaufanie do tej instytucji oraz jej autorytet. Wskutek nieprawidłowego wyboru sędziów przez poprzednią większość rządzącą, a także działań samego Trybunału – który nierzadko interpretuje Konstytucję w sposób instrumentalny, niekiedy wręcz wykraczając poza swoje kompetencje – organ ten jest postrzegany przez wielu obywateli nie jako bezstronna i niezależna instytucja, lecz jako narzędzie w rękach jednej opcji politycznej.

Niezależnie od stanu upolitycznienia Trybunału, metodą naprawy tej instytucji nie może być jej „odbicie” lub „przejęcie” przez inną większość rządzącą. Istnienie Trybunału Konstytucyjnego jako organu władzy sądowniczej ma sens jedynie wówczas, gdy jest on niezależnym arbitrem. Trybunał zbyt mocno związany z politykami nie tylko nie będzie w stanie rzetelnie wykonywać swoich funkcji – może wręcz stanowić realne zagrożenie dla demokracji i generować dalsze spory i napięcia w państwie.

Jedną z kluczowych kwestii dla odbudowy niezależności i autorytetu Trybunału jest tryb wyboru jego sędziów. Obecny system, w którym wszystkich sędziów wybiera Sejm, większością bezwzględną i spośród kandydatów zgłoszonych przez grupy posłów lub Prezydium Sejmu, jest nietransparentny i sprzyja upolitycznieniu. Z satysfakcją przyjęliśmy zatem uchwalenie przez Sejm w 2024 r. nowej ustawy, która podwyższała większość niezbędną do wyboru sędziów Trybunału do 3/5. Niestety, ustawa ta została zaskarżona do TK przez Prezydenta w trybie prewencyjnym, a następnie uznana za niekonstytucyjną, co uniemożliwiło jej wejście w życie.

Pragniemy przy tym zaznaczyć, że pewne usprawnienia procedury wyboru sędziów Trybunału mogłyby zostać wprowadzone na poziomie regulaminu Sejmu, co sugerowały organizacje pozarządowe, do których w czerwcu 2024 roku zwrócił się o rekomendacje Marszałek Sejmu.

Obok samej procedury wyboru sędziów istotne jest też to, jakie osoby są wybierane na stanowiska sędziowskie. Zważywszy na fakt, że jedną z przyczyn upadku autorytetu tej instytucji jest udział w jej składzie osób o wyraźnych związkach politycznych z poprzednim rządem, ważne jest, by w przypadku nowo wybieranych sędziów nie było takich okoliczności, które mogłyby oddziaływać na społeczne postrzeganie ich bezstronności i niezależności. Wspomniana ustawa z 2024 r. wprowadzała rozwiązanie, zgodnie z którym osoby piastujące określone stanowiska polityczne nie mogły zostać wybrane w skład Trybunału w okresie czterech lat od zaprzestania pełnienia tych funkcji. Chociaż ustawa ta nie weszła w życie, zasadne byłoby, aby Sejm kierował się przyjętym przez siebie standardem. Chodzi bowiem o to, by zapobiec sytuacji, w której osoba będąca do niedawna czynnym politykiem z dnia na dzień mogła wcielić się w rolę sędziego. Taki nagły przeskok może bowiem być w oczach opinii publicznej mało wiarygodny i budzić zastrzeżenia co do niezależności tej osoby od wpływów z zewnątrz.

Mając to na uwadze, z zaniepokojeniem przyjęliśmy fakt zgłoszenia kandydatury dr. Macieja Berka, który do niedawna pełnił funkcję ministra w obecnym rządzie. Chociaż nie mamy podstaw do kwestionowania kwalifikacji prawniczych dr. Berka ani jego osobistej uczciwości, faktem jest, że chwilę przed ogłoszeniem jego kandydatury zajmował on stanowisko o charakterze jednoznacznie politycznym, a sam Premier określał go mianem swojej „prawej ręki”. W tej sytuacji, nawet gdyby jako sędzia dr. Maciej Berka kierował się wyłącznie własną, rzetelną interpretacją przepisów prawa, a nie oczekiwaniami polityków, jego wybór i tak będzie przez wielu obywateli postrzegany jako prowadzący do dalszego upolitycznienia Trybunału. Jak mówi znana maksyma prawnicza, *nie wystarczy, by sprawiedliwości stało się żadość – musi być także widać, że stało się jej żadość*. Oznacza to, że sądy i trybunały nie tylko muszą działać niezależnie i bezstronnie, ale też obywatele muszą ową niezależność i bezstronność dostrzegać i w nią ufać. Nie jest to możliwe w przypadku wyboru sędziów, których związki z rządem są widoczne na pierwszy rzut oka.

Apelujemy zatem do dr. Macieja Berka, by w trosce o niezależność sądownictwa konstytucyjnego wycofał swoją kandydaturę, a do Sejmu i jego organów – by wybrano takiego kandydata, który daje rękojmię niezależności i apolityczności, oraz by jego wybór miał miejsce w procedurze zapewniającej stopniową odbudowę zaufania do Trybunału Konstytucyjnego.

1. Helsińska Fundacja Praw Człowieka
2. Instytut Spraw Publicznych
3. Forum Obywatelskiego Rozwoju
4. Fundacja Panoptykon
5. Fundacja dla Polski/Fundusz Obywatelski im. Ludwika i Henryka Wujców

6. Fundacja im. Stefana Batorego
7. Fundacja Wolności
8. Lepsza Demokracja
9. Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska